

OŁEKSANDR KOSZYC I JEGO DZIENNIK „Z PIEŚNIĄ PRZEZ ŚWIAT”

Redakcja naukowa
Walentyna Sobol



OŁEKSANDR
KOSZYC

I JEGO DZIENNIK
„Z PIEŚNIĄ
PRZEZ ŚWIAT”

65-lecie
Katedry Ukrainistyki
Uniwersytetu Warszawskiego

OŁEKSANDR KOSZYC I JEGO DZIENNIK „Z PIEŚNIĄ PRZEZ ŚWIAT”

Redakcja naukowa
Walentyna Sobol



Redaktorzy prowadzący

Anna Kędziorek

Ewa Wyszyńska

Redakcja

Natalia Celer

Korekta

WUW

Indeks

Zdzisława Śluchocka-Ziemińska

Projekt okładki i stron tytułowych

Anna Gogolewska

Ilustracja na okładce

Chór Oleksandra Koszyca w drodze do Ameryki podczas tournée

Publikacja dofinansowana przez Fundację UW, Rektora UW,

Wydział Lingwistyki Stosowanej UW oraz Katedrę Ukrainistyki UW



© Copyright by Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2018

© Copyright by Walentyna Sobol, Warszawa 2018

ISBN 978-83-235-3399-3 (druk)

ISBN 978-83-235-3400-6 (pdf online)

ISBN 978-83-235-3408-2 (e-pub)

ISBN 978-83-235-3416-7 (mobi)

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego

00-497 Warszawa, ul. Nowy Świat 4

e-mail: wuw@uw.edu.pl

księgarnia internetowa: www.wuw.pl

Wydanie 1, Warszawa 2018

SPIS TREŚCI

WALENTYNA SOBOL	SŁOWO WSTĘPNE	7
OŁEKSANDR KOSZYC	Z PIEŚNIĄ PRZEZ ŚWIAT	29
WYBRANA BIBLIOGRAFIA		362
INDEKS OSÓB		372
STRESZCZENIE		380
РЕЗЮМЕ. Олександр Кошиць і його щоденник „З піснею через світ”		
Редакція наукова Валентина Собољ		382
РЕЗЮМЕ. Александр Кошиц и его дневник „С песней по свету”		
Научная редакция Валентина Собољ		385
SUMMARY. Alexander Koshetz and his diary “With a song around the world”		
Edited by Walentyna Sobol		388
ILUSTRACJE		391

Walentyna Sobol

SŁOWO WSTĘPNE

*Vitam impendere vero*¹

Ołeksandr Koszyc (1875–1944) – dyrygent, kompozytor, światowej sławy etnolog, profesor – był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli emigracji ukraińskiej. Tożsamość drugiej fali tej emigracji do Kanady² w dwudziestoleciu międzywojennym XX wieku ukształtował krótki okres ukraińskiej niepodległości (1918–1920).

Nikt w owych czasach nie przyczynił się do rozślawienia pieśniarskiej kultury swego narodu na świecie na tak wielką skalę jak Koszyc. Zapisał on melodie ponad czterystu pieśni ukraińskich, ponad dziesięciu *Музичних зобелінів*, liturgię ze starodawnym ukraińskim śpiewem, stworzył ponadto ilustracje muzyczne do wielu ukraińskich utworów literackich³. Według opinii Wasyla Koroliwa-Starego nikt – oprócz chyba Tarasa Szewczenki – nie budził równie wielkiego zainteresowania jak Koszyc; literatura przedmiotu o nim jest ogromna, by przypomnieć chociażby kilka najważniejszych publikacji z ostatnich dziesięcioleci⁴.

¹ Życie poświęcić dla prawdy – Juwenalis.

² O czterech falach emigracji ukraińskiej w Kanadzie zob.: Ярослав Розумний, *Українці в Канаді: причини сучасної кризи* [w:] *Наука самопізнання народу*, Київ 2002, s. 181–189.

³ Zob.: Василь Королів-Старий, *Олександр Кошиць* [w:] „Літературно-Науковий Вістник” 1929, річник XXVIII, т. XCLIII, За січень, s. 47.

⁴ Михайло Головащенко, *Феномен Олександра Кошиця*, Видавництво «Музична Україна», Київ 2007, 576 s.; Наталія Калуцка, Лю Пархоменко, *Олександр*

Praca w archiwum Ołeksandra i Tetiany Koszyców w Ukrainian Cultural and Educational Centre⁵ w Kanadzie pozwoliła mi w 2015 roku poznać historię tej wybitnej postaci. Przodkowie Koszyca, podobnie jak on sam, byli związani z Akademią Kijowsko-Mohylańską. Rozgałęziony ukraińsko-białorusko-polski szlachecki ród Poraj-Koszyców zapoczątkował Nikifor Koszyc, który przybył ponoć na Litwę z Królestwa Sardynii (Włochy, „kolebka najstarszej szlachty”). Wielu przedstawicieli tego rodu żyło w Wielkim Księstwie Litewskim za czasów księcia Witolda (1392–1430)⁶. Rękopiśmienne notatki Koszyca świadczą o tym, że wnikliwie badał on genealogię swych przodków. Sięgał do herbarzy Niesieckiego⁷, Duńczewskiego⁸ i Kuropatnickiego⁹, analizował herb

Кошиць. Мистецька діяльність у контексті музики ХХ сторіччя, Видавництво «Фенікс», Київ 2012, 384 s.; Михайло Головащенко, *Геній хорового мистецтва* [w:] Олександр Кошиць, *3 пісню через світ (Подорож української республіканської капели)*, Видавництво «Рада», Київ 1998, s. 7–12; Наталія Калущка, *Мистецька діяльність Олександра Кошиця в контексті музики ХХ сторіччя*. Автореферат дисертації кандидата мистецтвознавства, Київ, Інститут мистецтвознавства, фольклористики та етнології ім. М.Т. Рильського НАН України, Київ 2001; М.Л. Ткачук, Я.І. Юринець, *Кошиць Олександр Антонович* [w:] *Київська духовна академія в іменах: 1819–1924. Енциклопедія в 2 томах*, упорядник і науковий редактор М.Л. Ткачук, відповідальний редактор В.С. Брюховецький, т. 1: А–К, Вид. дім «Кієво-Могилянська академія», Київ 2015, s. 715–720.

⁵ Na cmentarzu Glen Eden w Winnipeg obok Ołeksandra Koszyca (1875–1944) spoczywają prochy żony Tetiany Koszyc (Heorhijewskiej, 1892–1966). Była jego wierną towarzyszką i współpracownicą. Wniosła wielkie zasługi dla kultury Ukrainy i Kanady.

⁶ *Кієво-Могилянська академія в іменах XVII–XVIII ст. Енциклопедичне видання*, упоряд. З.І. Хижняк, за ред. В.С. Брюховецького, Видавничий дім «КМ Академія», Київ 2001, s. 291.

⁷ *Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego S.J.*, nakładem i drukiem Breitkopfa i Haertela w Lipsku 1841, t. VII, s. 389–429.

⁸ Stanisław Duńczewski, *Herbarz wielu domów Korony Polskiej i W.X.Litewskiego*, w drukarni B. Jana Kantego, w Akademii Krakowskiej, 1757, t. II, s. 172–196.

⁹ Ewaryst Andrzej Kuropatnicki, *Wiadomość o Klejnocie Szlacheckim oraz Herbarz Domów Szlacheckich w Koronie Polskiej i Wielkim Xięstwie Litewskim*, wydawca Michał Gröll, Warszawa 1789, t. I, s. 30.

rodowy Koszyców (biała róża z pięcioma płatkami na czerwonym tle). Za swego najstarszego przodka uznał niejakiemu Rozina-Rozinusa, który:

(ponieważ miał herb rodowy, różę z pięcioma płatkami) przewędrował z Italii do czeskiego władcy Czecha i założył w Czechach ród Rozenbergów (miał tam wielkie posiadłości). Jeden z przedstawicieli tego rodu Rozinów – Sławnik (miał taki sam herb – białą różę z pięcioma płatkami) miał siedmiu synów z córką księcia Bolesława I¹⁰.

Więcej wiarygodnych informacji dostarczają nam czasy bliższe Koszycowi. Jego dziadek Hnat (Ignacy) Koszyc (20.12.1784–30.01.1837) wsławił się doskonałą znajomością łaciny. Hnat Koszyc był także wychowankiem Akademii Kijowsko-Mohylańskiej, a następnie duchownym we wsi Nizhuryncze Małe (Нізгуринці Малі według Ołeksandra Koszyca) albo Małe Nyzhuriwce (Малі Низгурівці) w powiecie berdyczowskim w guberni kijowskiej. To właśnie od niego zaczyna się tradycja kapłańska: jego potomkowie przez ponad sto lat służyli w parafiach Kijowszczyzny.

Wieś Romaszki to przepiękna miejscowość, malowniczo położona w obwodzie kijowskim. Tam właśnie 12 września 1875 roku w rodzinie prawosławnego księdza Antona Hnatowycza Koszyca herbu Poraj i Jewdokii Mychajliwny (z Majakowskich) urodził się Ołeksandr Koszyc. Miał ośmioro rodzeństwa, ale najbardziej był zaprzyjaźniony ze starszym bratem Fedorem – to o nim pisze w notatkach, które rzucają światło na psychologiczną sylwetkę Koszyca, postrzeganie przezeń rodziny, przyjaciół, utraconej ojczyzny.

W 1877 roku ojciec Ołeksandra otrzymał nową parafię we wsi Tarasiwka w powiecie zwenyhorodskim, w pobliżu wsi Kyryliwka Tarasa Szewczenki. Z czasem Koszyc napisze, że Taras Szewczenko „w ich wsi był znany jako swój, wczorajszy, niemal współczesny”. W roku 1884 wstąpił do szkoły parafialnej w Bogusławie, ale marzył o akademii. Droga do realizacji tych marzeń okazała się bardzo trudna, o czym

¹⁰ Олександр Кошиць, *Спогади*, передмова Михайла Головащенко, післямова Михайла Слабошпицького, Видавництво «Рада», Київ 1995, s. 376.

dowiadujemy się ze wspomnień Koszyca¹¹. Dopiero w 1995 roku po raz pierwszy ukazały się one na Ukrainie pod tytułem *Cnogaди* ze słowem wstępnym Mychajła Hołowaszczenki. Do dziś pamiętamy wraz z dr Natalią Łysenko niezapomnianą atmosferę prezentacji tej książki w Kijowie, która zapoczątkowała powrót Koszyca do jego ukochanego miasta. W archiwum Ukrainian Cultural and Educational Centre miałam okazję zapoznać się z oryginalną kanadyjską edycją wspomnień Koszyca, nieokaleczoną przez sowiecką cenzurę. To dzięki zaangażowaniu Tetiany Koszyc *Cnogaди* wkrótce po śmierci jej męża ukazały się w Winnipeg: w 1947 roku – tom pierwszy¹², w 1948 – drugi. W obu edycjach – kanadyjskiej i ukraińskiej – znajduje się kilka cennych zdjęć, w tym fotografia z 1899 roku podpisana: „Олександр Косзич – студент Академії Кіжовско-Могилянської, дырыгент Хору Академіккыг”. Warto zwrócić uwagę na tę fotografię, która jest świadectwem ogromnego wysiłku, jaki musiał włożyć młody wówczas człowiek, aby dostać się na studia do Akademii: Koszyc dwukrotnie zdawał egzaminy z 24 przedmiotów przewidziane wymogami kursu seminaryjnego¹³.

Dużo miejsca poświęcił Koszyc we wspomnieniach swojej alma mater¹⁴, która w jego czasach nosiła już nazwę Duchowna Akademia Kijowska. Studia ukończył w roku 1901, zdobywając dyplom doktora

¹¹ Tamże, s. 93.

¹² Олександр Кошиць, *Cnogaди. Частина перша*, Ukrainian Cultural and Educational Centre, Winnipeg 1947.

¹³ Po raz pierwszy nie zdołał zdać egzaminu zgodnie z wymaganiami pierwszego poziomu, a taki był warunek zdobycia prawa wstępu do Akademii, zob.: М.Л. Ткачук, Я.І. Юринець. *Кошиць Олександр Антонович*, s. 716.

¹⁴ Zob.: V. Sobol, *Ego-documentation of the graduate of the Kyiv Mohyla academy (From the Archive of Alexander and Tetyana Koschitz)* [w:] *Ілля у чотури століття. Матеріали Міжнародної наукової конференції «Ad fontes – До джерел» до 400-ї річниці заснування Києво-Могилянської академії, 12–14 жовтня 2015 року*, ред. Н. Яковенко, НаУКМА, Київ 2016, s. 177–188; В. Соболю, *З віднайденого в архіві Олександра і Тетяни Кошиців* [w:] *Literatura rosyjska: idee, poetyki, interpretacje. Księga ofiarowana Pani Profesor Alicji Wołodźko-Butkiewicz*, red. P. Fast, L. Łucewicz, B. Stempczyńska, Katowice 2018, s. 403–418.

teologii. Jego praca dyplomowa nosiła tytuł *Монастырские обиходники XVI–XVII вв. и их значение в истории церковного устава*¹⁵. W archiwum Ołeksandra i Tetiany Koszyców znajdują się kopie dyplomów Koszyca, poświadczone przez notariusza 24 marca 1922 roku w Kijowie, w tym nie tylko dyplom Duchownej Akademii Kijowskiej, w której studiował od 1 września 1897 roku do 25 czerwca 1901 roku¹⁶, lecz również świadectwo ukończenia Szkoły Muzyczno-Dramatycznej Mykoły Łysenki w 1910 roku¹⁷. Przypomnijmy, że to właśnie Akademia Kijowsko-Mohylańska, o której wysokiej duchowości często pisze Koszyc, była przez długi czas jedyną szkołą wyższą na tych terenach¹⁸.

W XVII–XVIII w. studiowała tam młodzież z Serbii, Rosji, Czarogóry, Macedonii i Bułgarii. Na wzór kijowskiej została powołana do życia Słoweńsko-Łacińska Szkoła Karłowiecka. Mychajło Kozaczynski¹⁹

¹⁵ М.Л. Ткачук, Я.І. Юринець, *Кошиць Олександр Антонович*, s. 716.

¹⁶ Ukończył studia, uzyskując stopień naukowy «Кандидата Богословия и Высокопреосвященным Митрополитом Киевским 25 июня 1901 года утвержден в сей степени, со всеми правами и преимуществами, которые соединяются с этой ученою степенью по Законам Российской Империи. В удостоверение сего дан кандидату Александру Кошицу настоящий диплом от Совета Киевской Духовной Академии за надлежащею подписью и с приложением большой академической печати. – Киев, 1901 года, месяца июля 2 дня, № 554. Ректор Академии (подпись). И.д. Инспектора Академии (подпись). Член Совета (подпись). Секретарь Совета (подпись).

¹⁷ «Аттестат 20 мая 1910 г., подписи членов Совета и директора Н. Лисенко – утвержденная Министерством Внутренних Дел музыкально-драматическая школа Н.В. Лисенка (нотариально заверено 24 марта 1922, Киев)».

¹⁸ Zob.: *Шлях у чотири століття. Матеріали Міжнародної наукової конференції «Ad fontes – До джерел» до 400-ї річниці заснування Києво-Могилянської академії. Київ 2016 12–14 жовтня 2015 року*, ред. Н. Яковенко, НАУКМА, Київ 2016, 292 s.; *Києво-Могилянська Академія в іменах XVII–XVIII ст. Енциклопедичне видання*. відп. ред. В. Брюховецький, наук. ред. З. Хижняк, Видавничий дім «КМ Академія», Київ 2001, 736 s.

¹⁹ Mychajło (Manuil) Kozaczynski (1699–1755) – absolwent (1733) i profesor Akademii Kijowsko-Mohylańskiej (od 1733), autor łacińskojęzycznych kursów filozofii, dramatów i panegiryków. Wyjechał do Serbii na zaproszenie metropolity

w 1734 roku napisał wydany w Budapeszcie w 1798 roku dramat *Трагедія сирітьч печальная повѣсть о смерті послѣднего царя сербського Уроша П'ятого і о падінні Сербського царства*, który zapoczątkował dzieje serbskiej dramaturgii. Zapewne dlatego Koszyc nie mógł się pogodzić z myślą, że jeszcze niedawno nad ogrodem akademii unosił się „duch Hulewiczówny, Piotra Mohyły, Sahajdacznego i Mazepy, spacerowali tam wąsaci studenci ukraińscy w długich żupanach (kieriejach), a teraz wśród studentów [...] Ukraińców było najwyżej dziesięciu w całej Akademii”²⁰. Na początku XX wieku rozprawiano na tej uczelni o najnowszych dziełach teologicznych i filozoficznych, a także artykułach krytycznych poświęconych inteligencji²¹ pióra Nikołaja Bierdiajewa, Siergieja Bułgakowa, Borisa Kistakowskiego, Michaiła Gerszenzona, Aleksandra Izhojewa. Piotra Struwego, Siemiona Franka. Były to bardzo krytyczne wypowiedzi²², w tym także o środowisku studentów akademii, kontrastującej poziomem z uczelniami europejskimi (artykuł A. Izhojewa). Tom filozoficznych, prawniczych, publicystycznych prac *Bexu* (1909) zyskał ogromny rezonans w różnych kręgach społeczeństwa. Choć wkrótce

serbskiego Wikentija, w Serbii wychował ucznia Serba Iwana Raicza. W 1737 r. wrócił do Kijowa, został ihumenem w Hadziaczu, a potem archimandrytą w Słucku.

²⁰ Олександр Кошиць, *Спогади. Частина перша*, s. 315.

²¹ *Вехи. Сборник статей о русской интеллигенции Н.А. Бердяева, С.И. Булгакова, М.О. Гершензона, А.С. Изгоева, Б.А. Кистяковского, П.Б. Струве, С.Л. Франка*, Москва 1909 (переиздано в 1967 году издательством «Посев». Frankfurt a. M., 212 s.).

²² Na przykład Michaiła Gerszenzona: «Rosyjski inteligent – to przede wszystkim człowiek, od najmłodszych lat żyjący poza sobą, w dosłownym sensie tego słowa, to znaczy uznający za jedyny obiekt godny zainteresowania i udziału to, co znajduje się poza nim – naród, społeczeństwo, państwo. Nigdzie na świecie opinia publiczna nie rządzi tak despotycznie jak u nas... [...]. Całą pracę świadomości albo rzeczywiście wyrzucano z siebie, na świat zewnętrzny [...], albo udawano, że się ją tam kieruje – w każdym razie nie kierowano do środka, toteż w efekcie wszyscy zostaliśmy kalekami, z głębokim rozłamem między naszym autentycznym «ja» a naszą świadomością” (A. Гершензон, *Творческое самосознание* [w:] *Вехи*, s. 70–71).

został zakazany, docierał do młodzieży akademickiej bezpośrednio do niej skierowany głos Nikołaja Bierdiajewa:

do tej pory nasza inteligentna młodzież nie może zaakceptować samodzielnego znaczenia nauki, filozofii, oświaty, uniwersytetów, do dziś jeszcze podporządkowuje się interesom polityki, partii, nurtów i kółek. Obrońcy wiedzy bezwarunkowej i niezależnej, wiedzy jako początku, która dominuje nad sprawami doraźnymi, nadal podejrzewani są o reakcyjność²³.

Ta dewiza – wiedza bezwarunkowa i niezależna – towarzyszyła Koszycowi przez całe życie, zarówno w ojczyźnie, jak i na emigracji. Zabiegał o to, żeby wiedza o losie jego rodaków, utrwalona w pieśniach, dotarła do świata. Był przekonany, że wiedza o jego rodakach, zarówno przodkach, jak współczesnych, niesie absolutną prawdę. Przecież, zgodnie z ludowym przysłowiem, „na świecie jest dziesięć rodzajów dobra, i wszystkie dziesięć – to prawda...”²⁴.

* * *

Po studiach, poczynawszy od 1902 roku, Koszyc był nauczycielem na Kaukazie. Potem wykładał historię w Instytucie Nauczycielskim w Stawropolu. W latach 1903–1905 zbierał pieśni ludowe na Kubaniu, niejako zgodnie z innym przysłowiem, głoszącym, że „bajka – to kłamstwo, a pieśń – to prawda”²⁵. O sile tej sentencji przekonywały go unikatowe utwory, które opublikował w tomie *500 кубанських народних пісень*. Po powrocie do Kijowa w 1904 roku pracował jako nauczyciel gimnazjalny, kierował kilkoma chórami: chórem szkoły duchownej, szkoły dla niewidomych, chórem szkoły handlowej, chórem studentów Uniwersytetu św. Włodzimierza. Dużo satysfakcji przyniosła mu praca w Szkole Muzyczno-Dramatycznej Mykoły Łysenki, gdzie prowadził klasę śpiewu

²³ Николай Бердяев, *Философская истина и интеллигентская правда* [w:] *Вехи*, s. 3–4.

²⁴ Анатолій Поповський, *Південноукраїнські джерела в історії формування української мови*, Видавництво «Ліра», Дніпро 2018, s. 88.

²⁵ Tamże.

chóralnego, jednocześnie studiując kompozycję u profesora Hryhorija Lubomyrskiego. W 1912 roku Mykoła Sadowski zaproponował młodemu muzykowi etat dyrygenta w swoim teatrze. Koszyc wystawił tam opery Mykoły Łysenki, Denysa Siczyńskiego i Pietra Mascagniego²⁶. Napisał muzykę do dramatów *Daj serciu wolu, zawede w niewolu* (*Дай серцю волю, заведе в неволю*) Marka Kropywnyckiego oraz *Kazka staroho młyn* (*Казка старого млина*) Spyrydona Czerkasenki. W latach 1916–1917 był kapelmistrzem i dyrygentem w operze kijowskiej.

Wkrótce jednak zaczęło się nowe życie. Z dzienników Koszyca dowiadujemy się, jak dużo zdrowia, sił i energii poświęcił, by stworzyć dział etnografii w Akademii Nauk Ukraińskiej Republiki Ludowej (UNR), zatrudnić tam profesjonalnych pracowników, dużo wędrować po Ukrainie, zapisywać muzykę, o której zapomniano w trakcie wojny i rewolucji... Niestety, jego rywal Kyryło Stecenko – czytamy w dzienniku – przeszkadzał Koszycowi. Lecz Symon Petlura «wymyślił jeden z najlepszych sposobów zaprezentowania świata młodego, niepodległego państwa ukraińskiego»²⁷. 1 stycznia 1919 roku spotkał się z Koszycem i Stecenką i złożył im propozycję przygotowania programu dla Ukraińskiej Republikańskiej Kapeli Chóralnej, a następnie odbycia z tym zespołem wielkiego tournée po Europie i Ameryce. Według świadectwa Koszyca, „chór był szczytem marzeń i pragnieniem całego mojego życia”²⁸. Trudna i niebezpieczna droga wiodła najpierw do Pragi.

W 1919 roku Koszyc staje się jednym z organizatorów Ukraińskiej Republikańskiej Kapeli Chóralnej i jej intelektualnym wsparciem. W 1921 roku kapela rozpadła się na trzy zespoły²⁹. Jeden z nich, na czele z Koszycem, wyjechał do Polski, gdzie założono Ukraiński Chór Naro-

²⁶ Pietro Mascagni (1863–1945) – włoski kompozytor. Uważany za współtwórcę weryzmu w operze włoskiej. Komponował głównie opery. Najbardziej znana z nich jest *Rycerskość wieśniacza* (wł. *Cavalleria rusticana*).

²⁷ Zob. Михайло Головащенко, *Слово до українського читача* [w:] Олександр Кошиць, *Спогади*, s. 8.

²⁸ Patrz niniejsza książka, s. 33.

²⁹ М.Л. Ткачук, Я.І. Юринець, *Кошиць Олександр Антонович*, s. 718.

dowy. W latach 1921–1926 Koszyc w charakterze dyrygenta odbył z nim tournée po Europie (Hiszpania, Francja, Belgia, Niemcy), Ameryce Północnej (USA, Kanada, Meksyk) i Południowej (Brazylia, Argentyna, Urugwaj, Kuba). Spotykał się z wieloma ciekawymi ludźmi, w Paryżu zaproponowała mu współpracę Isadora Duncan, w Ameryce podziwiał drogi, krytycznie oceniał zakłady Forda...

Zauważono wówczas, że „ukraińskie pieśni wypływają z piękna Ukrainy”³⁰. W Szwajcarii maestro przeżył olśnienie. Jak pisał, [czułem się] „Wniebowzięty, zdawałem sobie sprawę, że to mnie przypadł w udziale zaszczyt pokazania całemu światu duszy naszego narodu – jej uroku, potęgi, prostoty, ale też zagadkowości, przypominającej samą Naturę”³¹. „A wszystko to jedynie dzięki PIEŚNIOM LUDOWYM!”³² – napisze o tym występie pewien francuski krytyk. Do tych opinii, przytoczonych w dzienniku, warto dodać także recenzję dotąd niezauważoną, którą udało mi się odnaleźć w warszawskiej prasie:

Cel polityczny tej imprezy nic mnie, jako sprawozdawcę muzycznego, nie obchodzi. Natomiast trudno pozostać obojętnym zarówno wobec ludowych melodii ukraińskich, jak wobec niezrównanego mistrzostwa tego chóru. [...] Chór śpiewa wyłącznie utwory o charakterze ludowym: „kanty” (kantyczki), koladki i szczedriwki, wreszcie pieśni w układzie przeważnie pp. Koszyca i Leontowyczowej [...] pieśni ludowe ukraińskie mają swój specjalny nastrój...

– pisał J.R. w warszawskiej gazecie „Robotnik” 23 października 1920 roku³³.

³⁰ Z recenzji w „Saturday Review”, London, 14 lutego 1920 r.; patrz niniejsza książka, s. 126.

³¹ Patrz niniejsza książka, s. 92–93.

³² Patrz niniejsza książka, s. 93.

³³ Dzięki kwerendzie bibliotecznej w Warszawie udało się odnaleźć kilka ważnych materiałów w warszawskiej prasie, m.in. artykuł o występach chóru Koszyca w Warszawie („Robotnik”, 23.10.1920). Artykułu tego nie znał ani Koszyc, ani jego koledzy.

Królowej Belgii też spodobał się koncert, jednak powiedziała: „Moja sympatia jest całkowicie po stronie waszego narodu, [...] ale my, monarchowie, jesteśmy zakładnikami polityki”³⁴.

Z triumfalnego tournée Koszyc już nie wrócił na Ukrainę pod rządami radzieckimi, nie zobaczył swoich siostr i braci. Od tej pory jego twórczość, a nawet wspomnienie o niej, zostały zakazane, zniesławione, zafałszowane. W roku 1922 Koszyc wyjeżdża do Ameryki, gdzie zyskuje jeszcze większy rozgłos niż w Europie. Oszałamiające sukcesy w Stanach Zjednoczonych, Argentynie, Urugwaju czy Brazylii nie zniechęciły Koszyca do doskonalenia swej sztuki, codziennej pracy, prób. Wprost przeciwnie, nieustannie pracował z zespołem i po pewnym czasie nie było już w nim słabszych chórzystów. W latach 1923–1924 Koszyc i jego chór z wielkim powodzeniem koncertowali w Kanadzie, Kubie, Meksyku, na Florydzie i w Kalifornii. Później, już w 1929 roku, George Gershwin po raz pierwszy usłyszał, jak chór Koszyca wykonuje kołysankę *Oj chodyt son kolo wikon* (Ой, ходить сон коло вікон) – to właśnie sam dyrygent opracował aranżację znanej fortepianowej miniatury Wasyla Barwńskiego. Melodię z tego utworu wykorzystał Gershwin w arii *Summertime* z opery *Porgy and Bess*. Aria ta stała się jednym z najpopularniejszych standardów jazzowych. W Nowym Jorku w 1922 roku po raz pierwszy zaśpiewano *Szczedryk* Mykoły Łeontowycza, który zdobył popularność na całym świecie i choć minęło od tego czasu niemal sto lat, wciąż jest lubiany przez publiczność.

W 1926 roku Koszyc zamieszkał w Nowym Jorku. Pracował w USA i Kanadzie jako nauczyciel i wychowawca młodych dyrygentów, prowadził dla nich kursy muzyczne. W tym okresie powstały jego utwory religijne: pięć liturgii i śpiewy duchowne. Dużo czasu poświęcał adaptacji pieśni ludowych: cztery rękopiśmienne zeszyty Koszyca, dostępne w jego archiwum w Winnipeg, zawierają różne warianty tych adaptacji, także angielskojęzyczną transliterację tekstów pieśni ukraińskich.

Właśnie tu, w Nowym Jorku, Koszyc popularyzuje – poprzez swoje kompozycje, aranżacje i płyty gramofonowe – muzykę ukraińską: wy-

³⁴ Patrz niniejsza książka, s. 130–131.

dawnictwo „Witmark i syn” opublikowało w dużym nakładzie angielskie przekłady 42 ukraińskich pieśni ludowych w jego aranżacji. Jednak maestro cierpi na nostalgię, martwią go wieści z ojczyzny. Chce wrócić do Kijowa, ale w 1928 roku nie uzyskuje zgody władz ukraińskich. Przeżywa to boleśnie. Paradoksalnie, lecz właśnie odmowa ocaliła mu życie: w latach 30. XX wieku w wyniku stalinowskich represji zginęło w łagrach wielu inteligentów: pisarzy, nauczycieli, naukowców, lekarzy. Dzisiaj o tej tragedii piszą historycy na całym świecie³⁵; wcześniej powstały prace ukraińskich badaczy³⁶. Bardzo cenna jest wydana przez Instytut Literatury Rosyjskiej Akademii Nauk im. Maksyma Gorkiego praca *Dieło sławistow*³⁷, zawierająca ważne informacje o tragicznym losie ukraińskich uczonych³⁸. Świadomość tego dotrze do Koszycy później, kiedy Sowietci w 1939 roku zajęli Lwów, o czym napisał w jednym z listów do żony.

W ostatnich latach życia Koszyc uporządkował swój dziennik *Z pieśnią przez świat*, lecz dokument ten został opublikowany po raz

³⁵ Patrz np. Karl Schlögel, *Terror i marzenia. Moskwa 1937*, tłum. Izabella Drozdowska-Broering, Jerzy Kłażny, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2012, 702 s. (zob. również recenzja Henryka Olszewskiego w: „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2013, t. LXV, z. 1, s. 532–534); Richard Pipes, *Rosja bolszewików*, tłum. Władysław Jeżewski, Magnum, Warszawa 2005, s. 302–394; Anne Applebaum, *Gulag*, tłum. Jakub Urbański, Świat Książki, Warszawa 2013, 624 s.

³⁶ Юрій Лавріненко, *Розстріляне відродження: Антологія 1917–1933, Поезія – проза – драма – есей*, підгот. тексту, фахове редагування і передмова М.Наєнка, Видавничий центр «Просвіта», Київ 2001, 794 s.; *3 порога смерті. Письменники України – жертви сталінської репресії*, випуск перший, упорядк., передмова Олекса Мусієнко, Видавництво «Радянський письменник», Київ 1991, 494 s.; Володимир Панченко, *Неубієнна література. Дослідницькі етюди*, Видаництво «Твім інтер», Київ 2007, 440 s.; Семен Підгайний, *Українська інтелігенція на Соловках. Недостріляні*, Видавничий дім «Києво-Могилянська академія» 2008, 326 s.; Ф.Д. Ашнин, В.М. Алпатов, «Дело славистов». 30-е годы, отв. ред. академик Н.И. Толстой, Издательство «Наследие», Москва 1994, 286 s.

³⁷ Ф.Д. Ашнин, В.М. Алпатов, «Дело славистов»...

³⁸ Zob. na przykład o tragicznym losie wybitnego uczonego Włodzimierza Peretca: tamże, s. 87–106.

pierwszy w Kanadzie dopiero po śmierci muzyka. Koszyc napisał również wspomnienia, przenikliwe, pełne empatii, szczerości, liryzmu. Do samej śmierci intensywnie pracował nad dźwiękowym zapisem wierszy (*віршовою звукозапис*). Zmarł 21 września 1944 roku w Winnipeg w wieku 69 lat. Na jego grobie na cmentarzu Glen Eden w Winnipeg widnieją słowa pieśni: „Smerte moja kochana, ty od Boha przysłana...”. Obok Koszyca spoczywają prochy Tetiany Koszyc (Heorhijewskiej), jego wiernej towarzyszki życia i współpracownicy.

Jak wspomina Oksana Rozumna, obecna na pogrzebie razem z rodzicami, „cała Kanada żegnała wielkiego Maestro”. Tetiana Koszyc robiła wszystko, by utrwalić pamięć o swym małżonku. Po jego śmierci w 1944 roku stanęła na czele Ukrainian Cultural and Educational Centre w Winnipeg. Jeździła po Kanadzie, gromadząc artefakty kultury ukraińskiej zebrane w środowisku emigrantów, a następnie je porządkowała. Jej zasługi dla kultury ukraińskiej i kanadyjskiej trudno przecenić. W 1965 roku z miasta Sedburi (Ontario) do Winnipeg przyjechała rodzina Oksany i Jarosława Rozumnych, którzy zaprzyjaźnili się i współpracowali z Tetianą Koszyc. Profesor Jarosław Rozumny został opiekunem spuścizny małżeństwa Koszyców, był prezesem Rady Dyrektorów Ukrainian Cultural and Educational Centre.

Koszyc zmarł, jak opowiadano mi w Winnipeg, niemal w nędzy. I tu, niestety, potwierdza się gorzka prawda wypowiedziana na kanadyjskiej ziemi, w tymże Winnipeg kilka lat później przez metropolitę Ilariona (Iwana Ohijenkę): „Tragedia naszego narodu polega na tym, że nie umie docenić i uszanować swoich wybitnych synów”³⁹...

* * *

W archiwum Ukrainian Cultural and Educational Centre w Winnipeg udało mi się odnaleźć kilkanaście różnych egodokumentów

³⁹ Zob.: Огієнкові афоризми і сентенції. До 115-річчя від дня народження Митрополита Іларіона (Огієнка), упорядкування, вступна стаття і покажчик Зиновія Тіменика, Видавництво Інституту народознавства НАН України, Львів 1996.

Ołeksandra Koszyca: nie tylko wspomnienia, dzienniki, listy, ale także rękopiśmienne, wcześniej nigdzie niedrukowane notatki. Widocznie nie zostały zauważone przez badaczy, ponieważ znajdują się w dość zniszczonych zeszytach typu *silva rerum*. Te osobiste notatki, odsłaniając prywatność, jednocześnie przybliżają nas do sekretów stylu Koszyca, tak charakterystycznego dla jego dzienników i wspomnień, w których muzyk – według oceny M. Hołowaszczenki – „dosłownie maluje świat” („*буквально живописує*”), opowiadając o swym dzieciństwie i młodości,

przekonująco i po mistrzowsku kreuje liczne postacie, wydarzenia, sytuacje, obrazy przyrody tak, że wydają się czytelnikom niemal żywe, zdawać by się mogło, że można je dotknąć⁴⁰.

Rękopiśmienne materiały ukazują głęboką wrażliwość Koszyca. Świadczą o tym zarówno notatki, jak i tragiczna treść wycinków z gazet przyklejanych do kartek w zeszytach – liryczno-nostalgicznych wierszy poetów-emigrantów: Ołeksandra Ołesia i Bohdana Łepkiego⁴¹. Te poetyckie fragmenty mówiły o dramatycznym losie emigrantów, który stał się też bolesnym udziałem samego Koszyca.

Ogromną wartość mają dla badacza pomijane do tej pory przez naukowców przygotowujących reedycję dzienników Koszyca na Ukrainie pisane ręcznie notatki, które łatwo przeoczyć w masie czeków, pokwitowań, poprzyklejanych w zeszytach paragonów, recept na leki, transliterowanych tekstów pieśni w językach ukraińskim i angielskim i wielu innych zapisków.

⁴⁰ Михайло Головащенко, *Слово до українського читача* [w:] Олександр Кошиць, *Спогади*, s. 9.

⁴¹ Na przykład utwór O. Ołesia *Ja baczu was, swiati mohyły* (*Я бачу вас, святі могили*), a także wiersz B. Łepkiego *Darom rweszisia* (*Даром рвешися*): «*Перед нами лиш чужина, А за нами тільки мрія, В очі б'є нас хуртовина, З ніг валить нас суховія*» (Rękopiśmienny notatnik Koszyca z lat 1941–1943, zeszyt nr 4 [2/4]. Z archiwum O. Koszyca w Ukrainian Cultural and Educational Centre w Winnipeg, dostęp: 26.08.2015).

Materiał to bezcenny, ponieważ, po pierwsze, właśnie tam odnajdujemy informacje o ostatnich ośmiu (1936–1944) latach życia Koszyca, a po drugie – zawierają wiedzę o dramatycznej egzystencji muzyka na obczyźnie. Dzięki temu świadectwu rozumiemy lepiej osobę narratora, jego moralny wymiar i siłę ducha w psychologicznie trudnych dla niego sytuacjach. Te notatki to przeważnie opisy nostalgicznych snów, tajemniczych i pełnych magii.

Szczególnie ważny wydaje się, jak sądzę, zeszyt nr 3, zawierający notatki z dramatycznych dla świata lat 1936–1940. Jest tam kilka „kolorowo-dotykowych” sennych wizji. Na przykład jeden z odnalezionych w archiwum listów Koszyca do żony z 16 października 1939 roku pozwala przynajmniej częściowo zrozumieć sens tragicznych przeczuć i symboli w snach z tego roku: chodzi mianowicie o okupację Ukrainy Zachodniej. W tych notatkach widać tak zwany otwarty, „demonstratywny” (jeśli sięgnąć do znanej teoretycznej klasyfikacji⁴²) psychologizm. W zapisach snów Koszyca nie ma żadnej kontroli i autocenzury. Kontrastują w nich ze sobą kolory życia: czerwony i czarny.

1936–1940, ZESZYT NR 3.

24 stycznia 1939. Miałem (nad ranem) dziwny sen. Idę jakby po jakiejś miejskiej ulicy z wielkimi domami, a po drugiej stronie pole i rów. Ciemno i mokro. Z jakiegoś powodu cofnąłem się i zacząłem iść tym rowem. Ciężko i ślisko, ale idę z radością, ponieważ przede mną nasza cerkiew w Tarasowce. Podchodzę bliżej i widzę, że wszystko stare, wali się, nie ma ludzi... Moje serce płacze. Spoza cmentarza słyszę głos Domci (Dominika – starsza siostra Koszyca. – W.S.). Wiem, że umarła i woła mnie „stamtąd”, ale strasznie się ucieszyłem, i chociaż jej nie widzę, pytam: „Jak wam tam się powodzi? (mam na myśli ojca, mamę i wszystkich, którzy umarli). Zaledwie słyszę, a może wyobrażam sobie, że mówi: „Dobrze”. Z nieznanego przestrzeni wyłania się jej maleńka rączka, w czarnej zamszowej rękawiczce – taka znajoma,

⁴² Валентин Хализев, *Теория литературы*, Москва 1999, s. 175.

radosna. Patrzę na nią, ściskam i całuję, czuję, że żyje, i zaczynam płakać z radości... Obudziłem się mokry od łez⁴³.

17 lutego 1939. Idziemy po jakiejś ulicy. Jest nas trzech mężczyzn. A prosto na nas idzie, jakby była ślepa, kobieta w czerwieni z oczyma zakrytymi chustą. Daje któremuś kopertę ze zdjęciami. Jeden wziął, oddał mnie: wiadomość, że umrę w kwietniu – afternoon. Cóż, będę czekać⁴⁴.

Z 20 na 21 maja 1940. Symboliczny sen (proroczy). Odrzuciłem koc i znalazłem w swoim łóżku – dużego pająka i żabę: jedno za drugim zaczęły uciekać po białym prześcieradle w stronę drzwi...⁴⁵.

Jak już wspominaliśmy, ogromny wpływ na Koszyca miał jego starszy brat Fedia. We wczesnej młodości Ołeksandr razem z Fedorem zaczęli zapisywać ludowe pieśni i wysyłać je do Mykoły Łysenki. Wybitny kompozytor nie tylko odpowiadał młodym entuzjastom, ale także udzielał im wskazówek, jak powinni pracować, jeśli chcą zostać etnografami. W zeszycie (nienumerowanym) z notatkami z lat 1941–1943 opis spotkania z bratem Fedorem zajmuje szczególne miejsce we śnie autora, o czym sygnalizuje inna niż dotąd, bogatsza paleta kolorów z dominantą barwy złocistej:

Po raz pierwszy w ciągu 23 lat w nocy z 17 na 18 września (o trzeciej nad ranem) śnił mi się Fedia. Najpierw mnie nie poznał, a potem całował... Zdziwił się, że się tak postarzałem. Miał piwne oczy, miły uśmiech, jak zawsze dobry, kochany, czuły... Obudziłem się we łzach. 18.09 nowego stylu 5. starego stylu imieniny Fedi. Może już nie żyje...

Następna notatka po lewej stronie tej samej kartki głosi:

23–24 października 1942. Po raz pierwszy śnił mi się ojciec – w promieniach wielkiego światła, w złotych szatach. A przed nim w złotej szacie

⁴³ Rękopiśmienny notatnik Koszyca z lat 1936–1940, zeszyt nr 3 (2/3). Z archiwum O. Koszyca w Ukrainian Cultural and Educational Centre w Winnipeg, dostęp: 26.08.2015.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże.

diakon. Niby szli z naszej tarasowskiej chaty na Służbę Bożą jakimś szklanym korytarzem, obstawionym tropicznymi wazonami...⁴⁶.

Na innej nienumerowanej stronie w kilku zdaniach opisany został sen, który można odczytać jako znak traumy:

10.10.43. Nad ranem. Śnił się Fedia. Przyszedł do mnie do jakiegoś pokoju, serdeczny, młody. Nie zdążyłem zacząć rozmowy, gdy obudziłem się.
13.10. znowu śnił się Fedia razem z Domoczka. Nie zdążyliśmy pogadać...
19.10. znowu śnił mi się F(edia). Odprowadzał mnie na pociąg, nie pamiętam, czy rozmawiałem z nim... Wszystko to takie smutne..."⁴⁷

* * *

Przechowywany w archiwum rękopiśmienny egodokument Ołeksandra Koszyca, zatytułowany *Моє коротке життя*⁴⁸, jest, jak świadczy analiza porównawcza, pierwszą wersją utworu *Моя коротка біографія*, która została następnie zredagowana i przepisana na maszynie⁴⁹. W archiwalnej teczce numer 4/18 znajduje się łącznie dwanaście kartek: osiem rękopiśmiennych i cztery pisane na maszynie. Niemal każda linijka rękopiśmiennych kartek tekstu *Моє коротке життя* jest podkreślona czerwonymi ołówkami w różnych odcieniach, co świadczy o tym, że autor wiele razy sięgał do tych notatek. Niestety, tylko na jednej kartce widnieje data 4 stycznia 1930 roku; inne nie są datowane.

Teraz, kiedy to piszę (4 stycznia 1930 roku), taka tęsknota i smutek ogarnęły moją duszę, że płacę jak małe dziecko... Wszystko przeszło, minęło, położyła poumierała, reszta jest daleko ode mnie, a ja sam jedną nogą w grobie,

⁴⁶ Rękopiśmienny notatnik Koszyca z lat 1941–1943, zeszyt nr 4 (2/4). Z archiwum O. Koszyca w Ukrainian Cultural and Educational Centre w Winnipeg, dostęp: 26.08.2015.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Z archiwum O. Koszyca w Ukrainian Cultural and Educational Centre w Winnipeg, teczka 4/18, dostęp: 1.09.2015.

⁴⁹ Z archiwum O. Koszyca w Ukrainian Cultural and Educational Centre w Winnipeg, teczka 4/19, dostęp: 2.09.2015.

bo straszna choroba czyha na mnie... nie zdążyłem powiedzieć im wszystkim, jak mocno, jak tkliwie, jak niesamowicie ich kochałem i Kocham⁵⁰... Został tylko Fedia i ten już skazany na śmierć na gruźlicę, a jest tak daleko ode mnie, dzielą nas nie tylko morza, lasy, państwa, narody, ale i taki koszmar jak „sowieckizna”⁵¹, przekleństwo wszystkiego, co ma duszę albo co ją ujawnia, stoi obok jak memento tego, co zabiło moją teraźniejszość w czasie, kiedy los odebrał mi przyszłość, zabił też mnie samego... i nawet Fedi nie umiem powiedzieć prawdziwego słowa miłości – oto przekłeta surowa wstydlivość, która w naszej rodzinie wszystkich powstrzymywała od jakiegokolwiek okazywania miłości krewnym, czułości, powiedzenia serdecznego słowa... a życie minęło i teraz powiedziałbym (nie, nie powiedziałbym – bo to by było ciężko – a napisałbym) każdemu, jak go Kocham – i go nie ma już na świecie, albo jeśli jest, to tak daleko, beznadziejnie daleko, że wszystko jedno – jakby go nie było⁵².

Na ostatniej kartce maszynopisu odnajdujemy kolejną notatkę o ukochanym starszym bracie Fedorze. Jest to jeszcze jedno świadectwo wrażliwości autora. Koszyc był tego świadom, ale jednocześnie wstydził się swoich uczuć.

Zwraca uwagę czuła tonacja pięknych listów do żony i żony do niego (w archiwum teczki od 3/1 do 3/6). Listy te jeszcze czekają na badaczy.

Najczęściej jednak Koszyc zwraca się w swych myślach i snach do Fedi. To dzięki bratu jego talent zyskał uznanie, a pamięć o bracie była kulturowana w rodzinie – świadczą o tym wszystkie bez mała egodokumenty Koszyca, nawet znajdujący się w archiwum życiorys Ołeksandra, napisany ręką brata, z którym muzyk dorastał, który go uczył słuchać własnego serca i sumienia. Nic w tym dziwnego, gdyż w ręko-

⁵⁰ W rodzinie Koszyców, z dziewięciorgiem dzieci, panowała wstrzemięźliwość w okazywaniu uczuć, stąd, zdaniem autora, jego żal spowodowany tym, że we właściwym czasie nie wyraził swojej miłości do braci i sióstr.

⁵¹ „Sowieckizna”, „sowiecki” – od „Sowiecki Sojuz”, zob. Richard Pipes, *Rosja bolszewików*, s. 150–175, 302–394; Anna Applebaum, *Za żelazną kurtyną*, tłum. Barbara Gadomska, Świat Książki, Warszawa 2013, s. 381–412, 506–524.

⁵² Z archiwum O. Koszyca w Ukrainian Cultural and Educational Centre w Winnipeg,teczka 4/18, dostęp: 2.09.2015.

piśmiennych notatkach znajdujemy takie wspomnienia, które są doskonałym materiałem do zrozumienia skomplikowanych etapów psychologii rozwoju, koncepcji „ja” w okresie dorastania⁵³, nowych metod testowania inteligencji⁵⁴ utalentowanego i nadwrażliwego dziecka:

Nawet pamiętam, że już potem w bursie, gdy byłem w klasie wstępnej, pewnej nocy obudziłem się z takim poczuciem samotności, osierocenia i żalu do siebie samego, że zacząłem płakać. Usłyszał to Fedia [...], zabrał mnie do siebie pod kołdrę i tak mnie pocieszał i całował jak rodzona matka. Do tej pory przyprawia mnie to o łzy, gdy to wspominam. [...] W ogóle takiego serca, jak u Fedi, nie spotykałem nawet u kobiet. Ja, a także siostry, byliśmy bardziej wstrzemięźliwi, wręcz chłodni. Wszystkie kobiety, które mieć powinny macierzyńskie serce, te, które spotykałem w życiu i kochałem, były całkiem bez serca, zawsze nieczułe, oprócz seksualnych pieszczot, były to okrutne, straszne monstra (przekreślono słowo „potwory” – W.S.), szybciej zabójcę dałoby się uprosić o wrażliwość niż te kobiety... Gdzie jesteś teraz, drogi bracie!!⁵⁵

Stosunkowo niedawno – znacznie później niż na Zachodzie – Koszyc został doceniony także w Kijowie⁵⁶. To piękne miasto Koszyc kochał bezgranicznie, jak przypomina Miroslaw Antonowycz⁵⁷, kochał

⁵³ David R. Schaffer, Katherine Kipp, *Psychologia rozwoju. Od dziecka do dorosłości*, tłum. Patricia Sorensen, Martyna Wojtaś, wyd. Harmonia, Gdańsk 2015, s. 463–473.

⁵⁴ Tamże, s. 339–345.

⁵⁵ Z archiwum O. Koszyca w Ukrainian Cultural and Educational Centre w Winnipeg, teczka 4/18, dostęp: 3.09.2015.

⁵⁶ Materiały o Koszycu znajdują się także w „Muzeum Jednej Ulicy” w Kijowie. Jest tam relacja Koszyca, który do końca życia wspominał widok z Góry św. Andrzeja („Uzwozu”): „Na dole w ciemności niczym czarna stal połyskuje Dniepr, pod nogami jak perłowe łańcuchy błyszczą światła Podolu, nad nim z lewej na ciemnym niebie płonie krzyż św. Włodzimierza, a jeszcze wyżej ciemnym złotem promieniują kopuły monasteru św. Michała, wychwycone z mroku elektrycznym światłem Ogrodu Kuznieckiego; dalej, za nimi, nad czarną otchłanią wiszą portyki soboru św. Andrzeja... Patrzyć na to wszystko i chce się żyć wiecznie, żeby tylko móc widzieć to piękno, któremu nic na świecie nie dorówna”.

⁵⁷ Мирослав Антонович, *Кошиць Олександр Антонович, композитор церковної музики і диригент*, видав Осередок української культури й освіти, Вінніпег 1975, s. 25.

przez całe życie. Świadczą o tym jego dzienniki, wspomnienia, notatki i listy do żony. Źródła te, tak cenne dla współczesnego badacza, „przemawiają” głosem ukraińskich pieśni. Tylko dzięki pieśniom spisany i opracowany przez Koszyca świat dowiadywał się – po raz pierwszy w XX wieku – o istnieniu narodu ukraińskiego, o jego tragicznych losach, co z jednej strony wywoływało podziw i zdumienie, ale z drugiej – niepokój i trwogę... Ten szeroki świat – chociaż obcy i czasami cyniczny – pomógł muzykowi uświadomić sobie, jak bliska ludziom twórczym jest utracona ojczyzna⁵⁸:

kiedy patrzę z naszej spiżarni na drogę, która jakby pojawia się od dołu, spod wierzchołków drzew i następnie idzie do góry, to w mojej głowie natychmiast pobrzmiwa melodia pieśni *Oj, u lisi taj u lisoczku bytają doroha*. A kiedy patrzę w drugą stronę od cerkwi, na ten kraniec wsi, gdzie widać młyn Sydora Charczenki, to jakbym słyszał melodię *Oj poteraw taj solo-wejko holos* [...] A jak patrzę na Bubliów staw, to *Oj, siadu ja kraj wikoncia wyhladaty czornomorcia*. Kiedy jadę w śnieżną burzę przez puste pole, od razu słyszę piosenkę *Oj, chodyw czumak sim lit po Donu*⁵⁹.

Analizując egodokumenty Koszyca, lepiej rozumiemy koncepcję stworzonego przezeń chóru, któremu, według słów Wasyla Koroliwa-Starego, „kazał wypowiedzieć to wszystko, czym była przepełniona jego dusza”⁶⁰. Koroliw-Stary nazwał Koszyca „duszą rozedrganą” (*тремтяча душа*). Dzięki tej duszy Koszyc wyrażał przed całym światem uczucia zniewolonego narodu tak, że nawet

obiektywnie mówiąc i odrzucając moje uczucia jako Ukraińca, nie mogę porównać tego triumfu ani z triumfami Bastiniego, Salviniego, Mune-Sullego, Sarah Bernhardt, Isadory Duncan, Nasti Wialcewej, ani z triumfami ulubieńców Rosji Szalapina albo Sobinowa, których świadkiem byłem⁶¹.

⁵⁸ Czytamy o tym w listach Koszyca do żony z jesieni 1939 roku, kiedy Ukraina Zachodnia była okupowana przez wojska radzieckie.

⁵⁹ Z archiwum O. Koszyca w Ukrainian Cultural and Educational Centre w Winnipeg, teczka 4/18 dostęp: 3.09.2015.

⁶⁰ Василь Королів-Старий, *Олександр Кошиць*, s. 41.

⁶¹ Tamże, s. 46.

Za tym szła ciężka praca, dostrzegana przez innych, i niesamowity wysiłek (najlepiej być może zilustrowany w berlińskiej karykaturze Koszyca-dyrygenta⁶²).

Aż dziw, że Koszyc potrafił przekształcić kierowany przezeń chór w jeden organizmem. Członkowie zespołu tworzyli jedno żywe śpiewające ciało. Prawdopodobnie najtrudniej było wydobyć z każdego członka zespołu to, co najlepsze. Kiedy zaś to się udawało, wtedy – jak świadczą liczne informacje prasowe o występach chóru w różnych częściach świata – publiczność była w pełni świadoma tego, co śpiewano, nawet nie znając języka wykonywanych pieśni. Ilustracje, wspomnienia i współczesne badania dowodzą, że to właśnie „rytmy przenikają wszystkie dziedziny sztuki: malarstwo, rzeźbę, architekturę, muzykę, literaturę i taniec”⁶³.

Egodokumenty Ołeksandra Koszyca to zespół źródeł nie do przecenienia. Wiele kwestii związanych z tym archiwum czeka jeszcze na dalsze badania. Publikacje wydane w Kanadzie – i ostatnio na Ukrainie pod tytułem *3 нісню через свім* – zawierają tylko część tego materiału. Nawet to, co zostało dotychczas opublikowane jako autobiografia Koszyca, powinno doczekać się nowej, pogłębionej interpretacji.

Koszyc był zakorzeniony w kulturze epoki baroku i myśli kijowsko-mohylańskiej, tak zwanej „starodawnej Ukrainy”, w której „muzyka cerkiewna i ludowa były najbardziej wyrazistymi rzecznikami ukraińskiej kultury muzycznej”⁶⁴. Jego dar opierał się na dwóch najważniejszych źródłach: ukraińskiej pieśni ludowej oraz barokowych kompozy-

⁶² Zob.: berlińska karykatura Koszyca w czasie występu w dziewięciu różnych pozach w książce świadka działalności chóru akademickiego: Олександр Пеленський, *Українська пісня у світі. Світова концертна подорож Української Республіканської Капелі. Спомини сучасника*, Львів 1933, s. 96–97 (patrz niniejsza książka, s. 393).

⁶³ Edward T. Hall, *Taniec życia* [w:] *Antropologia widowisk. Zagadnienia i wybór tekstów*, opr. Agata Chałupnik, Wojciech Dudzik, Mateusz Kanabrodzki, Leszek Kolankiewicz, wstęp i red. nauk. Leszek Kolankiewicz, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 544.

⁶⁴ Мирослав Антонович, *Кошиць Олександр Антонович...*, s. 25.

cjach Artema Wedela (1767–1808) – utworach przez długi czas również zabronionych – także, jak i Koszyc, wychowanka Akademii Kijowsko-Mohylańskiej⁶⁵. Muzyka Wedela, jak pisał Pyłyp Kozyski, autor pracy *Снів і музика в Київській академії за 300 років її існування*,

nie jest wyłączną własnością twórczego geniuszu tego kompozytora. Jej korzenie leżą głębiej, czerpią z ludowej pieśniarskiej twórczości Ukraińców. Zestawienie ukraińskiej pieśni ludowej, ukraińskich duchownych kantów i melodii Wedela ujawnia nadzwyczajne podobieństwo w strukturze melodii, zbieżność poszczególnych jej elementów. Różnica między nimi jest tylko skutkiem wpływu kultury teoretyczno-muzycznej⁶⁶.

Nieprzypadkowo Koszyc przez całe życie wspierał kult Artema Wedela, przekonując świat, że to jego muzyka jest wizytówką chóru akademickiego. Wykonanie koncertów tego kompozytora pod batutą Koszyca było tak mistrzowskie, że znany psychiatra profesor Iwan Sikorski (1842–1919), bywający na tych koncertach w Kijowie przez cały rok, napisał referat o psychologicznych motywach twórczości Wedela.

Dość liczne egodokumenty – zarówno opublikowane, jak i rękopiśmienne – ukazują warsztat pisarski Koszyca i jego ewolucję. Są niezbędne do rekonstrukcji biografii muzyka, jego twórczości literackiej i muzycznej w kontekście tragicznych wydarzeń historycznych sprzed stu lat. Mobilizują do refleksji nad dziejami literatury i kultury, przez wieki niszczonej i prześladowanej. Możemy mówić o misji, którą wypełniał zarówno sam dyrygent, jak i jego egodokumenty. Ujrawszy

⁶⁵ Artem Lukjanowycz Wedel (1767–1808) – ukraiński kompozytor, dyrygent, śpiewak, skrzypek. Uczył się w Akademii Kijowsko-Mohylańskiej do 1787 r., ukończył klasę filozofii, zdobył gruntowne wykształcenie humanistyczne i muzyczne. Dyrygował chórem studenckim, występował jako solista i skrzypek. Śpiewak chóru, którym kierował Wedel, powiedział badaczowi Askoczeńskiemu: „był to piękny młodzieniec z oczami promieniującymi światłem, miał delikatny głos, spokojny charakter i był nadzwyczaj taktowny”.

⁶⁶ Пилип Козицький, *Снів і музика в Київській академії за 300 років її існування*, переклад з російської І.І. Стешенко, Видавництво «Музична Україна», Київ 1971, s. 87.

światło dzienne, odsłaniają swoje walory. A jednocześnie przypominają, ostrzegają... Inspirują do zastanowienia się nad sensem słów Publiliusza Syrusa: *Falsum etiam est verbum, quod constituit superior*– *Falsz jest również prawdą, którą ustanowił ktoś potężniejszy*⁶⁷.

Podziękowania

Pragnę wyrazić podziękowanie Canadian Institute of Ukrainian Studies za wsparcie mojego naukowego projektu. Dziękuję serdecznie Pani Sofji Kaczor, Dyrektorce Ukrainian Cultural and Educational Centre w Winnipeg, za życzliwość i pomoc w pracy w archiwum małżeństwa Koszyców.

Dziękuję serdecznie moim Recenzentom i wspaiałomyślnym Kolegom Profesor Alicji Wołodźko-Butkiewicz, Profesor Teresie Chynczewskiej-Hennel, Profesorowi Stefanowi Kozakowi, a także Koleżankom z NAN Ukrainy Profesor Hannie Skrypnyk, profesor Larysie Wachninie, Lesie Muszketyk za konsultacje i dyskusje.

Serdeczne podziękowania składam metropolicie Jurijowi (Ukrainian Orthodox Church of Canada), Oksanie Rozumnej, profesorowi Mirosławowi Szkandrijowi za opowiedzenie mi wielu historii z tamtych lat, za przybliżenie postaci Ołeksandra i Tetiany Koszyców w czasie mego stażu w Kanadzie w 2015 roku.

Dziękuję serdecznie pracownikom Konsystorii Ukrainian Orthodox Church of Canada Wołodymyrowi Senczukowi, Henriemu Kuzi, Marii Korczewycz, Marii Spytkowskiej, Walentynie Dmytrenko i wszystkim innym za życzliwość i serdeczność.

Dziękuję profesorowi Alojzemu Z. Nowakowi, profesorowi Maciejowi Duszczykowi, kierownikowi Katedry Ukrainistyki UW dr hab. Irenie Mytnik oraz Fundacji Uniwersytetu Warszawskiego za wsparcie i pomoc w publikacji tej książki, tak ważnej dla kultury i jedności wielu narodów.

⁶⁷ *Dicta. Zbiór łacińskich sentencji, przysłów, zwrotów, powiedzeń*, zebrał, opracował i zredagował Czesław Michalunio SJ, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s. 175.

OŁEKSANDR KOSZYC



Z PIEŚNIĄ PRZEZ ŚWIAT

(Podróż Ukraińskiego Chóru Narodowego*)

* W 1921 r. Ukraińska Republikańska Kapela Chóralna rozpadła się na 3 grupy. Jedna z nich na czele z Ołeksandrem Koszycem wyjechała do Polski, gdzie został utworzony Ukraiński Chór Narodowy. Ten chór w latach 1921–1926 odbył triumfalne tournée po Europie (Polska, Hiszpania, Francja, Belgia, Niemcy) oraz USA, Ameryce Łacińskiej (Brazylia, Argentyna, Urugwaj, Meksyk, Kuba) i Kanadzie (zob. *Київська духовна академія в іменах: 1819–1924. Енциклопедія в 2 томах*, упорядник і науковий редактор Марина Ткачук, Видавничий Дім «Києво-Могилянська академія», Київ 2015, t. 1, s. 718).



Symon Petlura poleca zorganizować chór¹

Pierwszego stycznia 1919 roku, podczas jubileuszu 25-lecia pracy twórczej Mykoły Woronego², Symon Petlura³, witając się ze mną, powie-

¹ Chór kilka razy zmieniał tytuł i skład uczestników: najpierw nazywał się Ukraińska Kapela Republikańska (Українська республіканська капела), w latach 1926–1927 – Ukraiński Chór Narodowy (Український національний хор), a od 1936 r. – Zjednoczony Ukraiński Chór Nowego Jorku (Злучений український хор околиць Нью-Йорк), później – Chór Słowiański (Слов'янський хор), wreszcie w latach 1941–1944 – Chór Wyższych Kursów w Winnipeg (Kanada). Objechał z koncertami wiele państw Europy i obu Ameryk. Po śmierci Koszycy w 1944 r. chór imienia Koszycy działał jako Chór Młodzieży (хор молоді Українського національного об'єднання). Od 1967 r. nosił nazwę Chór imienia Ołeksandra Koszycy. W 1951 r. kierownikiem chóru został uczeń Koszycy – W. Kłymkiw (В.П.Г. Климків). Od 1978 r. chór występował z koncertami na Ukrainie. W 1992 r. za popularyzację ukraińskiego śpiewu chóralnego został uhonorowany najwyższym odznaczeniem Ukrainy – Nagrodą Państwową im. T. Szewczenki (Державна премія України ім. Т. Шевченка). Podstawę repertuaru zespołu stanowią klasyczne utwory Artema Wedela, Dmytra Bortniańskiego, Mykoły Łysenki, Kyryła Stecenki, J. Stepowego, N. Demuckiego, M. Jacynewicza, Wachnianyna, Fiłareta Kolessy, Petra Kozyckiego, M. Werykiwskiego, W. Stupnickiego, współczesne kompozycje (np. *Czarna elegia* J. Stankowicza, sł. Pawło Mowczan), pieśni ludowe.

² Mykoła Woronyj (1871–1938) – ukraiński poeta, tłumacz, reżyser, aktor, teatroznawca. Pomagał Iwanowi France w wydawaniu gazety „Hromadskij hołos” i „Radykał”. Jeden z założycieli Ukraińskiej Centralnej Rady. Rozstrzelany na mocy wyroku trójki NKWD obwodu odeskiego 7.06.1938 r. Rehabilitowany 10.11.1957 r. Ojciec poety Marka Woronego.

³ Symon Petlura (1879–1926) – publicysta, pisarz, dziennikarz, polityk ukraiński. Przewodniczący Dyrektoriatu Ukraińskiej Republiki Ludowej. Józef Piłsudski wspierał

dział: „Oleksandrze Antonowycz! Niech pan weźmie ze sobą Stecenkę⁴ i przyjdźcie do mnie jutro – mam ważne sprawy do omówienia”.

Następnego dnia powiedziałem o planowanym spotkaniu Stecence, który odniósł się do tego bez wielkiego entuzjazmu. Prychodki nie było wtedy w Kijowie, ponieważ pojechał do Kamieńca Podolskiego (gdzie mieszkał) – miał tam coś do załatwienia – wobec czego do Petlury poszliśmy we dwóch.

Na spotkaniu Petlura powiedział do mnie: „W ciągu tygodnia ma Pan zorganizować chór i przygotować go do zagranicznego tournée. Jeśli Pan tego nie zrobi – dodał w żartach – to Pana rozstrzelam!”.

Petlurę: „Piłsudski wiedział, że Armia Czerwona planuje wielką ofensywę na północy, ale sam postanowił uderzyć na południu. Chciał wyprzeć nieprzyjaciela z Ukrainy i odbudować Ukraińską Republikę Ludową, kierowaną przez atamana Semena Petlurę. Sojusz polsko-ukraiński miał być osią przyszłej unii wschodnioeuropejskiej, o którą batalia wkroczyła w ten sposób w rozstrzygającą fazę” (*Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w polsko-rosyjskich stosunkach. 1918-2008*, red. Adam Daniel Rotfeld, Anatolij W. Torkunow, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2010, s. 35). „Wcześniej, w 1919 r., Petlura walczył z Polakami, ale rozgromiony przez Denikina i Armię Czerwoną zrozumiał, że jedyne oparcie dla niepodległego państwa ukraińskiego może znaleźć w Polsce” (tamże, s. 36). „Rozmowy o traktacie pokojowym wznowione zostały w Rydze 17 listopada 1920 r. Już na początku skomplikowała je ofensywa rozpoczęta z polskiego terytorium przeciwko Sowiecom przez oddziały ukraińskie Semena Petlury i białoruskie generała Stanisława Bułaka-Bałachowicza. Moskwa widziała w tym pogwałcenie rozejmu z 12 października i nie dawała wiary rzeczywiście nieszczerym zapewnieniom, że Polacy nie wspierają tej akcji. Napięcie zmalało, kiedy Armia Czerwona szybko rozbiła napastników, a szukające schronienia w Polsce oddziały Petlury i Bułaka-Bałachowicza zostały rozbrojone i internowane. Stało się jasne, że przyzwalając na ten incydent, Piłsudski nie myślał o wznowieniu wojny, lecz jedynie starał się z honorem rozstać z porzucanymi sojusznikami” (tamże, s. 39). „Moskwa uważała Ukrainę za wyjątkowo wroga władzy bolszewickiej i dlatego wyposażyła Czekę w bardzo szerokie uprawnienia w walce z miejscowymi «kułakami» i «bandytami» (Richard Pipes, *Rosja bolszewików*, tłum. Władysław Jeżewski, Magnum, Warszawa 2005, s. 163).

⁴ Kyryło Stecenko (1882–1922) – kompozytor, krytyk, nauczyciel. W 1919 r. dyrektor wydziału ds. muzyki Ministerstwa Oświaty Narodowej.

Podczas tej rozmowy zwracał się głównie do mnie, toteż Stecenko, dyrektor wydziału ds. muzyki, został trochę odsunięty w cień.

Dla mnie chór był szczytem marzeń i pragnieniem całego mojego życia. Rozmawialiśmy o nim często w wydziale ds. muzyki jak o czystej utopii – zwłaszcza po tym, jak nasi „fachowcy” przez rok deliberowali nad moim projektem ustawy powołującej Radę Muzyczno-Etnograficzną, póki nie odłożyli go na dobre. Dopiero bolszewicy powołali ją do życia.

Wyszliśmy z budynku Dyrektoriatu⁵ około trzeciej lub czwartej po południu i poszliśmy do domu. Odnotowuję ten szczegół, ponieważ rzuca on światło na drugi, niezwykle interesujący fakt: tego samego dnia w numerze rosyjskiego czasopisma „Poslednije Nowosti”, który ukazał się o piątej po południu, pojawiła się następująca wzmianka: „Dzisiaj przewodniczący Dyrektoriatu S.W. Petlura wezwał do siebie dyrektora wydziału ds. muzyki Ministerstwa Oświaty Narodowej K. Stecenkę i polecił mu zorganizowanie chóru”. Trzeba wiedzieć, że siedziba redakcji „Poslednich Nowostiej” znajdowała się po drodze do naszego domu. Ciekawe, kto w czasie jednej zaledwie godziny powiadomił redakcję o „dyrektorze”, ani słowem nie wspominając o mnie?!

Wieczorem odwiedziłem znajome panie D. Jednej z nich nie było w domu, ale o dziesiątej wróciła i opowiedziała, jak było u jej krewnych Tarasewiczów na Łukianiwce. Spotkała tam żonę Stecenki; od niej dowiedziała się, że Petlura polecił jej mężowi zorganizowanie wielkiego chóru, który pojedzie na zagraniczne tournée, i od razu prosto do

⁵ Dyrektoriat pod przewodnictwem Symona Petlury był głównym organem władzy Ukraińskiej Republiki Ludowej od 14.11.1918 do 10.11.1920 r., największą i najważniejszą siłą polityczno-wojskową na Ukrainie. Jak pisze Richard Pipes, „z ramienia Moskwy wystąpiła przeciwko niemu (Dyrektoriatowi – W.S.) Komunistyczna Partia Ukrainy, składająca się z Ukraińców i Rosjan wiernych Moskwie, ale opowiadających się za ograniczoną autonomią. Pod koniec listopada 1918 roku na rozkaz Moskwy KP(b)U powołała własny rząd, na którego czele stanął Georgij Piatakow. Wojska tego rządu, złożone z jednostek Armii Czerwonej i band rabusiów, które przystały do komunistów, rozpoczęły działania przeciwko Dyrektoriatowi. W styczniu zajęły Charków, a w lutym Kijów. Dyrektoriat wycofał się na zachodnią Ukrainę” (Richard Pipes, *Rosja bolszewików*, s. 162).

Paryża. Muszę przyznać, że było to dla mnie wielkie zaskoczenie. Dyrygent takiego chóru powinien zostać wybrany w wydziale ds. muzyki ministerstwa oświaty, a okazuje się, że „powołano” go już dziś wieczorem na Łukianiwcę.

W wydziale natychmiast rozpoczęła się żmudna praca nad zredagowaniem projektu ustawy dotyczącej chóru. Śpieszyliśmy się jak podczas wyścigu. Z tego powodu powypisywaliśmy tam niestworzone rzeczy, czego konsekwencje ponosiłem przez następne pięć lat. W tym między innymi tkwiła przyczyna tego, że chór przez cały czas pozostawał w stanie chaosu i wewnętrznego rozprzężenia. Nic dziwnego, skoro pracę nad ustawą podjęli nie specjaliści znający się na rzeczy (których nie mieliśmy nawet dla pozorów), ale muzycy i dobrzy znajomi ówczesnego dyrektora wydziału. Pracownicy kancelarii nie potrafili napisać zwykłego pisma wychodzącego, toteż fachowcy „z góry” bardzo często odsyłali opracowane przez nas projekty ustaw, nie szczędząc przy tym kpin. Nasze ambicje były jednak wielkie, a czas był taki, że „wszyscy wszystko mogli”. „Morze przeskoczcie, ogona nie zamoczcie” („more pereskocze, chwosta ne zamocze” – море перескочте, хвоста не замочте) – mówi cygańskie przysłowie. Po powstaniu chóru w jego codziennej działalności okazywało się, że rzeczywistość wyżywała każdego dnia wodę z tego ogona wprost na moją głowę. Na przykład skład osobowy chóru i kosztorys jego działalności miałem przygotować razem z Szyszkiewskim⁶ – kancelarzystą z nieokreślonym stażem, ale bardzo rezolutnym i zdecydowanym chłopakiem. Sporządziliśmy ten kosztorys u mnie w mieszkaniu w ciągu jednej nocy. Trzeba było widzieć, jak go tworzyliśmy! Liczby braliśmy dosłownie z sufitu, odnotowywaliśmy nieistotne szczegóły, a zapominaliśmy o rzeczach najważniejszych. W rubrykach był istny groch z kapustą. Napędzała nas nie tylko troska o przyszłość chóru, ale też niepewność dnia jutrzejszego rządu. Pomagała nam natomiast absolutna nieznajomość pracy biurowej i świadomość tego, że dzisiejszy karbowaniec nazajutrz będzie wart kopiejki. Coś trzeba było

⁶ S. Szyszkiewski – współpracownik Koszyca.

jednak napisać, bo chór miał być w naszych zamiarach instytucją trwałą, a nie zespołem stworzonym po to, by pojechać w jedną podróż zagraniczną. Nad wszystkim unosiła się, niczym ciemna chmura, myśl, że wystarczy jeden dzień niepewności... a wszystko diabli wezmą: i chór, i rząd, i nas samych...

[...]

Wybory dyrygenta i administratora oraz nabór chórzystów

Gdy tylko Dyrektoriat zatwierdził projekt ustawy dotyczący chóru, odbyły się wybory dyrygenta. W wydziale ds. muzyki byli obecni: J.C. Jakymenko (Stepowij)⁷, K.G. Stecenko, M.D. Łeontowycz⁸, S. Szyskiwski (w zastępstwie O.K. Prychodki⁹) i ja. Kiedy Stecenko ogłosił, że będziemy wybierać dyrygenta, Jakymenko powiedział, pokazując na mnie: „A po co wybierać? O, tu siedzi”. Wytypowano następujących kandydatów: Stecenkę, Prychodkę, Łeontowicza i mnie. Wszyscy poza mną wycofali swoje kandydatury. Jeśli dobrze pamiętam, powiedziałem, że nie zrezygnuję z kandydowania i będę szczęśliwy, jeśli mnie wybiorą. Zebrani poprosili, bym wyszedł z pokoju, a po minucie ogłosili, że zostałem dyrygentem. Następnie wybrano prof. śpiewu H. Tuczapskiego¹⁰. Moją zastępczynią została Platonida Szczurowska. Musiałem o nią mocno walczyć przeciwko kandydaturze Jacynewycza, przy której upierał się Stecenko. Na końcu postanowiono ogłosić nabór do chóru.

⁷ J.C. Jakymenko – współpracownik Koszyca.

⁸ Mykoła Łeontowycz (1877–1921) – ukraiński kompozytor, dyrygent, nauczyciel, autor aranżacji pieśni narodowych *Szczedryk* (Шчедрик), *Dudaryk* (Дударик), *Kozaka niosą* (Козака несуть). Jego aranżacja pieśni *Szczedryk* jest znana na całym świecie jako angielskojęzyczna kolęda *Carol of the Bells*.

⁹ Ołeksandr Prychodko – współpracownik Koszyca, członek i jednocześnie administrator chóru (pisni.org.ua/articles/190.html; dostęp: 22.10.2017).

¹⁰ Hryhorij Tuczapski – współpracownik Koszyca.

Warto podkreślić różnice, które ujawniły się podczas formułowania celu naboru. Bronilem poglądu, że chór, na który przeznaczone są ogromne pieniądze ze skarbu państwa, powinien składać się z pierwszorzędných chórzystów o najlepszych głosach. Domagałem się więc ogłoszenia naboru w całej Ukrainie. Wreszcie przyjechał Prychodko, który kierował sekcją odpowiedzialną za organizację chórów ludowych. Upierał się, żeby w pierwszej kolejności prowadzić nabór właśnie wśród ich członków. Tym samym chciał powiązać chór ze swoją sekcją, a więc ze swoją pracą. A przecież Petlura zlecił mnie – a nie jemu! – organizację chóru jako samodzielnej jednostki, a nie jako części istniejących struktur. Cóż z tego, skoro Stecenko popierał Prychodkę, więc biurokracja musiała wygrać z porządną pracą.

Zaczęło się bezmyślne wydawanie publicznych pieniędzy: w pierwszej kolejności postanowiono wysłać zaproszenia do kierowników prowincjonalnych chórów ludowych. Tym, którzy przyjeżdżali na konkurs, zapewniano utrzymanie w Kijowie, opłacano też podróż w obie strony. Nic dziwnego, że zjechało się mnóstwo osób, które ze śpiewaniem nie miały nic wspólnego, a jedynie korzystały z okazji, by pozalać swą sprawę. Takich oto kandydatów trzeba było „przesłuchiwać”. Przyjechało też paru chórzystów, ale żaden z nich nie nadawał się do zespołu, ponieważ ani nie miał odpowiedniego głosu, ani nie potrafił czytać nut. Wydano sporo publicznych pieniędzy, a sprawa nie posunęła się ani na jotę. W końcu wyszło na moje: chór sformowano z profesjonalnych chórzystów kijowskich, którzy mieli już pewien staż. W chórach ludowych występowali przeważnie amatorzy reprezentujący najniższy poziom, nie byli więc w stanie przejść eliminacji nawet przy pełnej pobłażliwości wielce szanownych członków wydziału ds. muzyki. Z Kijowskiego Chóru Ludowego (łącznie z dwudziestoma mężczyznami, którzy nie mieli głosu) nie dostał się nikt poza M. Terpyłą. Nawiasem mówiąc, wszyscy chórzyści z tego zespołu stawili się na próbę i oświadczyli, że mogą uczestniczyć w przesłuchaniu tylko razem i tylko w obecności swoich znajomych. Do takiej „inwazji” jednak nie dopuściliśmy. Musieli się dostosować do wyznaczonych zasad, a rezultaty były opłakane:

wszyscy okazali się poniżej wszelkiej krytyki. Niestety, prawie nikt ze świetnych wokalistów, których wyłoniono w konkursie, nie wyjechał za granicę. A wszystko z powodów, o których opowiem nieco później.

Wybiegłem jednak w przyszłość, wracam więc do konkursu. Komisja muzyczna składała się z następujących osób: ja (dyrygent i szef chóru), Tuczapski i Szczurowska (moi współpracownicy), Stecenko (dyrektor wydziału), Łeontowycz (członek wydziału), Jacynewycz, Nadeždynski, Papa-Anafasopuło oraz I. Hrebinecki (dokooptowani przez Stecenkę i Prychodkę).

Utworzono znakomity zespół wokalny. Moi towarzysze z chóru zgłosili się jako ostatni. Wiedzieli, jaka atmosfera wytworzyła się wokół naboru. Do chóru przyjęto ich wszystkich. Jednocześnie kierownicy chóru narodowego nie dawali za wygraną. Chcąc wprowadzić do zespołu resztę swoich kandydatów, uczepili się Stecenki, żeby utworzył nowy komitet, który będzie badał „staż obywatelski” czy też „zdolności obywatelskie”. Stecenko na to przystał, choć do dziś nie rozumiem, jaki to miało mieć związek z muzyką. Komitet składał się z anonimowych, nieznanym nikomu młodzieńców z nieokreślonymi zasługami dla Ukrainy, którzy uzurpowali sobie prawo do przeprowadzania egzaminów. Ci panowie ułożyli taki program, że nawet ich protektor Stecenko się zachnął: „Na ten egzamin nie przyszedłby żaden szanujący się człowiek”. Akceptacja ich pomysłu wiązała się dla wydziału ds. muzyki z nieuchronnym skandalem – zresztą w ogóle cała zabawa w podobne komitety była niepoważna. Czasy były jednak takie, że „bardziej patriotycznie” było powołać jeszcze jeden czy dwa komitety niż zamknąć już istniejące, choćby istniał jedynie na papierze. Reasumując, trzeba było dołączyć do tego komitetu kolejne osoby. Ostatecznie wyszło tak, jak można się było spodziewać. Oczekiwania chóru narodowego nie spełniły się, a w wyniku pracy tego komitetu do mojego zespołu przedostali się różni „specjaliści”, którzy podczas podróży narobili takiego bałaganu, że omal nie zniszczyli chóru.

[...]

Wyjazd z Kijowa

Rankiem 26 stycznia 1919 roku poszedłem do Czechiwskich¹¹. Miasto jeszcze spało. Był cudowny ciepły poranek. Patrzyłem na mój rodzinny Kijów... taki piękny, taki bliski memu sercu. Trudno było uwierzyć, że następnego dnia zaczną się tu mordy, przemoc i rozstrzeliwanie niewinnych ludzi, którzy tak jak ja kochają to miasto i śpią teraz spokojnie, nie wiedząc, że na miasto i na nich samych został już wydany wyrok. Nawet nie zaświtała mi myśl, że porzucam Kijów na lata, a może i na zawsze...

U Czechiwskich zastałem Borysa Łazarewskiego¹². Wszyscy razem pojechaliśmy na dworzec. Tego, co się tam działo, nie da się opisać

¹¹ Wołodymyr Czechiwski (1876–193?) – działacz społeczno-polityczny, kulturalny i religijny. Od 1917 r. mieszkał w Kijowie. Przewodniczący Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych Ukraińskiej Republiki Ludowej (26.12.1918–11.02.1919). Współtworca Komitetu Ochrony Republiki w Kamieńcu Podolskim. Wybitny działacz UAPC, pod jego kierownictwem rząd Ukrainy przyjął zakon o Autokefalii Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej. Autor książek teologicznych i historycznych: *Києвський митрополит Гавриил Банулеско-Бодони* (1905), *За Церкву, Христову зромаду, проти царства тьми*, 1922 (wyd. 2 Frankfurt n. Menem 1947). Aresztowany w 1929 r., w 1933 r. zesłany na Wyspy Sołowieckie. Dalszy los niezany.

Ołeksa Czechiwski (1889–1955) – bas, solista i dyrygent. Brat Wołodymyra Czechiwskiego. W latach 1919–1921 odbył tournée z Ukraińskim Chórem Narodowym po Galicji i Europie.

Mykoła Czechiwski (1878–1938) – brat Wołodymyra Czechiwskiego. W latach 1917–1919 – pułkownik Ukraińskiej Republiki Ludowej, od 1921 r. działacz religijny. W 1927 r. aresztowany i zesłany na Syberię, gdzie zmarł. (Zob. *Енциклопедія українознавства*, Видавництво „Молоде життя”, Львів 2000, t. 10, s. 3738, 3781).

¹² Borys Łazarewski (1871–1936) – pisarz, prawnik, syn Ołeksandra Łazarewskiego. Pisał w językach rosyjskim i ukraińskim, nazywał język ukraiński „częścią swego serca”. Przyjaźnił się z A. Czechowem, I. Buninem, A. Kuprinem, I. Repninem, M. Relichem. W lutym 1919 r. – za czasów Dyrektoriatu – oddelegowany do Ukraińskiego Głównego Sztabu Morskiego w Sewastopolu, potem włączony do składu specjalnej portowej komisji w Mykolajewie i Chersoniu (*Енциклопедія історії України*, t. 6: Ла–Мі, Видавництво „Наукова думка”, Kyiу 2009, s. 790; http://www.history.org.ua/?termin=Lazarevsky_B_O (dostęp: 17.10.2017)).

słowami. To było wcielenie anarchii. Wystarczy wspomnieć, że wagon rodziny premiera zajął jakiś ataman ze swoim sztabem i biurem. Skończyło się tym, że trzeba było usuwać go siłą.

Ostatecznie weszliśmy do maleńkiego przedziału w dziesięć osób: żona ministra z córką, jego dwie siostry i brat Ołeksa, do tego Łazarewski, ja, jakaś pani Widenska z córką i adiutantem. Resztę wagonu zajęły osoby prywatne. Czekaliśmy ze dwie godziny i w końcu ruszyliśmy.

Do Proskurowa¹³ jechaliśmy co prawda w ciasnocie, ale było bardzo miło. Za to w Podwołoczyskach zaczęły się męki i katusze. Do niewielkiego galicyjskiego wagonu trzeciej klasy z porozbijanymi oknami wbiła się setka, a może i więcej osób. Były tam kobiety z niemowlętami, dziewczyny, chłopcy, mężczyźni, starcy, dzieci, młodzież i osoby w nieokreślonym wieku. Były misje – zwykłe i nadzwyczajne – byli dyplomaci, atamani, cywile i wojskowi... Wszyscy jechali za granicę z dziećmi, tobołkami, pieluszkami, samowarami, workami, buteleczkami i smoczkami.

Zerwała się zamieć, chwycił silny mroź. Pociąg z niewiadomych przyczyn zatrzymywał się co pół godziny i stał bez końca. Podczas jednego postoju myślałem już, że dalej nie pojedziemy, bo parowóz odczepiono i gdzieś zabrano, a nas porzucono. Było mi zimno i paskudnie na duszy.

Razem z jakimś siczowym atamanem – groźnym człowiekiem w dziwnej czapce – biegaliśmy raz po raz do kantyny pić wódkę i kawę. Mój Boże! Jakaż wstrętna była ta kawa! A Żydek zdierał pieniądze bez żadnych skrupułów.

Do Tarnopola było czterdzieści wiorst¹⁴, a jechaliśmy dołą. Na miejscu dowiedzieliśmy się, że dalej nie pojedziemy, bo układają szyny. Postanowiliśmy przenocować w wagonie, a dopiero rano się wypakować i znaleźć jakieś kwatery w Tarnopolu do czasu wyjaśnienia naszej sytuacji.

Noc w nieogrzewanym wagonie była straszna: przez pozbawione szyb okna mocno wiało, a drewniane ławki były zimniejsze od lodu.

¹³ Od 1954 r. Chmielnicki (miasto obwodowe). 30 lipca 1919 r. Proskurow został zajęty przez armię ukraińską.

¹⁴ Jedna wiorsta wynosi 1,07 km.